

Depesza zespołu artystów polskich do JÓZEFA STALINA

WARSZAWA, 16.1.

Zespół artystów polskich, po pośpiesznym występie w Moskwie, który zaszczylił swą obecnością Józef Stalin, przesyła następującą depeszę do Wodza całej postępowej ludzkości:

DROGI TOWARZYSZU STALIN!

Wasza obecność na naszym koncercie w Wielkim Teatrze Opery i Baletu w Moskwie, wyrażenie wdzięczności naszemu zespołowi za jego występy — wzruszyły nas do głębi, napeliły nas szczęściem i dumą.

Odczuliśmy wyraźnie i głęboko, jak odpowiedzialna i szczytna jest rola artysty Polski Ludowej. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy naszą sztuką przysłużyć się do dobra i do wyzwolenia naszego narodu, do zwycięstwa i pogłębiania przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, która jest głównym źródłem siły i rozkwitu naszej ludowej Ojczyzny.

Oglądaliśmy własnymi oczyma wspaniałe osiągnięcia Kraju Rad w dziedzinie kultury i sztuki i innych dziedzin życia, zdobyliśmy ogrom doświadczeń, nieocenionych dla dalszego rozwoju i udoskonalenia sztuki muzycznej naszego państwa ludowego, odczuliśmy na każdym kroku, wszędzie i od wszystkich, szczerą, gorącą, przejawiającą troskę o nas. To jest największy skarb, który wywozimy do naszej Ojczyzny.

DROGI TOWARZYSZU STALIN!

Dzień naszego koncertu w Teatrze Wielkim, w którym spotkał nas tak wielki zaszczyt zademonstrowania Wam osiągnięć sztuki muzycznej naszej ludowej Ojczyzny, będzie żył wiecznie w naszych sercach jako najgłębsze, niezapomniane przeżycie, które stanie się bodźcem i natchnieniem w naszej dalszej pracy nad rozwojem sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Uczynimy wszystko, aby przekazać nasze wrażenia i doświadczenia wszystkim towarzyszom w kraju, bo nasze sukcesy są w istocie swej nie tylko zaszczytem dla nas, ale dla całej bujnie rozwijającej się w warunkach władzy ludowej sztuki i kultury naszej umiłowanej Ojczyzny.

Opuszczając gościnną ziemię radziecką i piękną stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę, niech nam wolno będzie, wyrażając najszczerze nasze uczucia, życzyć Wam, Towarzyszu Stalin, długich lat życia i dobrego zdrowia dla dobra narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości.

NIECH ŻYJE NIEWZRUSZONA, WIECZYSTA PRZYJAŹŃ MIĘDZY POLSKĄ A ZSRR!

Moskwa, dnia 13 stycznia 1953 roku.

Depeszę podpisał w imieniu zespołu artystów polskich: W. Biedziak, T. Sygietowski, H. Czerzy-Stefańska, W. Wilkomirski, A. Kawecka, M. Foltyn, W. Domieniecki, A. Kłopotowski.

Więcej krytyki i samokrytyki na konferencjach partyjnych

Na terenie Łodzi i województwa odbywają się dzisiaj w dalszym ciągu dzielnicowe, powiatowe i miejskie sprawozdawczo-wyborcze konferencje partyjne. Podsumowując wyniki całonocnej działalności organizacyjnej, konferencje te pełnią rolę refleksji i samokrytyki oświecają dobre i złe strony tej działalności, wskazują drogi jej ulepszenia.

Aby nieustannie posuwać się naprzód, trzeba umieć wykrywać swoje braki i niedomagania, nauczyć się usuwać je w porę. Dlatego też konferencje sprawozdawczo-wyborcze winny stać się trybuną, z której delegaci krytycznie i samokrytycznie, oprócz osiągnięć, wykażą również błędy i zaniedbania, przejawy oportunistyki i biurokracji, ujawnią te wszystkie przyczyny, które sprawują, że w wielu organizacjach rozwój i poziom życia politycznego jest ciągle jeszcze niedostateczny.

Towarzysze Stalin, wskazując na krytykę i samokrytykę, jako na niezawodny oręż walki z błędami w pracy, mówi: „Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczestnicy robotniczy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślą drogę likwidacji naszych braków po to, aby w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastój, błota, gnicia, po to, by nasza praca i nasze budownictwo udoskonalano się z dnia na dzień i osiągało sukcesy za sukcesami”.

Ta właśnie zasada kieruje się w swojej pracy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — awangarda całej postępowej ludzkości, ta właśnie zasada kieruje się w swojej działalności Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, dla której nauki i doświadczenia KPZR stanowią nieocenioną skarbnicę. Dlatego też obywateli naszego kraju, mających doświadczenia z konferencji KPZR, którzy szczególnie mocno podkreślili, że członkowie partii obowiązani są „rozwinąć samokrytykę i oddolną krytykę, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pomysłowości na pokaz i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumi krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i wychwalaniem, nie może znajdować się w szeregach partii”.

Dotychczasowy przebieg partyjnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych wskazuje na to, że większość organizacji partyjnych wyłączała dla siebie słuszne wnioski ze wskazań XIX Zjazdu, nauczyła się krytycznie i samokrytycznie oceniać swą pracę oraz pracę podstawowych organizacji partyjnych. Tak było na partyjnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w dzielnicy Staremińskiej, w Tomaszewie, w dzielnicy Bałuty i innych. Na konferencjach tych usłyszeliśmy instancje partyjne umiały samokrytycznie ocenić swą pracę, a ożywiona dyskusja pomogła jeszcze bardziej ujawnić istniejące braki i niedociągnięcia.

Miałby jednak miejsce i inne wypadki, kiedy to na przykład usłyszeliśmy Komitet Dzielnicy Widzew nie potrafił samo-

krytycznie ustosunkować się do swoich braków. Dopiero ożywiona twórcza krytyka oddolna ujawniła te wszystkie błędy, o których zapomniano w referacie sprawozdawczym i których dotychczasowy Komitet Dzielnicy nie spostrzegł.

Konferencje partyjne, które dotychczas się odbyły, bardzo dobitnie wykazały, że świadomość członków naszej partii wzrasta z każdym dniem, że mocno przyswoili oni sobie słowa towarzysza Bieruta, iż „tylko oportunistki, biurokraci i sekiarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić, jak się da”.

Kiedy na konferencji partyjnej dzielnicy Widzew jeden z instruktorów KD próbował osłabić krytykę ustępującemu komitetowi, kierownik zmianowy WZPB im. I. Majka, tow. Olszewski, powiedział: „Nie wolno hamować krytyki! My mówimy ostry, mówimy prawdziwie, tak jak uczą nas nasza partia”.

Członkowie partii, którzy na działalności swej organizacji i kierowników patrzą po gospodarsku, mają prawo i obowiązek krytykowania błędów, popełnianych przez instancje partyjne. Dzięki krytyce i samokrytyce wzrasta aktywność mas partyjnych, wyrabia się w nich odpowiedzialność za całość pracy partyjnych. Krytyka stanowi konkretną oddolną kontrolę, działalność instancji partyjnej oraz ocenę pracy poszczególnych kierowników, bez której działalność partyjna nie może się rozwijać. W oddolnej krytyce ujawnia się twórcza inicjatywa mas członkowskich, ich troska o dobro partii, o czystość i siłę jej szeregów, o jej autorytet wśród mas bezpartyjnych.

Krytyka i samokrytyka winny nie tylko wskazywać na istniejące braki i niedociągnięcia, ale również na źródła tych braków oraz na drogi do ich usunięcia. Krytyka musi być twórcza, mobilizująca i powinna mieć na celu polepszenie działalności we wszystkich dziedzinach naszej pracy, winna pomagać w wychowaniu ludzi. „Zdrówą, rozsądną krytyką — uczy nas towarzysza Bieruta — potrzebna jest partii jak słońce i powietrze człowiekowi. Ale krytyka i samokrytyka nie mają nic wspólnego z pokątnym gadulstwem i insynuacjami...”

Trudne i skomplikowane zadania stoją przed naszą partią w czwartym roku Planu 6-letniego. Nieustannie walcymy o podniesienie świadomości mas pracujących, o zmobilizowanie ich do zwiększenia wydajności pracy, o podniesienie ich dobrobytu. Na te też zadania zwraca szczególną uwagę uchwała Rady z 3 stycznia br. Aby nasze organizacje partyjne mogły wykonać stojące przed nimi zadania, muszą one jeszcze bardziej wzmożyć się ideologicznie i organizacyjnie, jeszcze lepiej nauczyć się ujawniać i usuwać niedociągnięcia w swojej pracy.

Odbijające się obecnie dzielnicowe, powiatowe i miejskie sprawozdawczo-wyborcze konferencje partyjne winny stać się poważną szkołą stosowania krytyki i samokrytyki, szkołą, która uzbroi naszą partię do dalszej walki o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 16 — ROK IX

ŁÓDŹ, SOBOTA I NIEDZIELA, 17 I 18 STYCZNIA 1953 R.

CENA 15 GR

W 8 rocznicę wyzwolenia stolicy

Warszawa-wspaniałały dokument pokojowych dążeń narodu polskiego

Po raz ósmy Warszawa obchodzi swe święto, święto wyzwolenia. Osiem lat temu, w dniu 17 stycznia 1945 r. Armia Radziecka i oddziały Wojska Polskiego uwolniły naszą stolicę z jarzma hitlerowskiego barbarzyństwa.



Fragment Placu Konstytucji w nocy.

CAF — fot. Nowosielski

Dzienne plany z nadwyżką

wykonują załogi fabryk łódzkich

Czwarty rok Planu 6-letniego i uchwały Rady z dnia 3 stycznia br. powitały załogi tkalni i przedziałni odpadkowej ZPB im. ARMIJ LUDOWEJ wydatnym zwiększeniem produkcji. W przedziałni plan jest wykonywany w 103,7

proc., zaś w tkalni w 101,7 proc. Szczególnie w tej ostatniej dąży się do zwiększenia wydajności pracy i tak na przykład Pelagia Jagodzińska, wykonująca w roku ubiegłym normę w 84 proc., obecnie osiąga 111 proc., a Halina Pawelec zwiększyła swą produkcję o ponad 38 proc.

W tyle za załogami tkalni i przedziałni odpadkowej pozostają jeszcze przedziałnie średnioprężne. Niewątpliwie jednak i jej załoga postara się o to, aby w jak najkrótszym czasie uzyskać 100-procentowe wykonanie planu.

Cała załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PRZEWYŃCZOWY WŁÓKNIENIOWYCH przystąpiła do pierwszych dni czwartego roku sześciolatki do walki o wyższą produkcję. Wielu robotników wysoko przekracza normy, zwiększając tym samym swoje zarobki. Najlepsze wyniki w pierwszej połowie stycznia uzyskali: tokarz Aleksander Ciupinski — 156 proc., robotnik transportowy Stefan Smolski — 144 proc.

Uchwała Rady przyczyniła się do znacznego wzmocnienia ruchu współzawodnictwa i to nie tylko w oddziałach produkcyjnych, ale również i wśród księgowych przemysłu włókienniczego. W związku z tym pracownicy działu księgowości ZPB im. PIETRUSKINSKIEGO postanowili przed terminem zrobić bilans za 1952 r. Zobowiązanie to w pełni zrealizowali, składając bilans już 15 bm.

Pracownicy działu głównego księgowości ZPB im. Pietruskińskiego w Zgierzu wywołują wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa w przedterminowym składaniu rocznej sprawozdawczości. Jest to bardzo ważne, ponieważ w roku 1953 czekają działy księgowości poważne zadania w związku z wprowadzaniem nowego ramowego planu kont. opartego na wzorach radzieckich i mającego na celu pogłębienie zasad jednoosobowego kierownictwa i pełnego zastosowania rozrachunku wewnątrzzakładowego.

Aresztowanie Georga Dertingera

BERLIN, 16.1.

Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat:

Organy bezpieczeństwa państwowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały 15 stycznia 1953 r. ministra spraw zagranicznych Georga Dertingera. Aresztowanie nastąpiło w związku z jego wrogą działalnością przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, uprawianą z polecenia imperialistycznego wywiadu.

Zlikwidowanie bandy szpiegów i dywersantów w Albanii

TI RANA, 16.1.

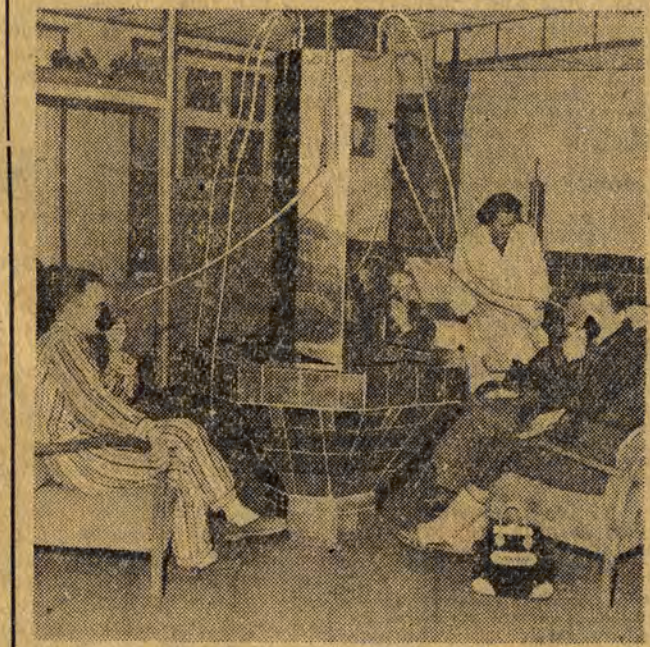
Dzienniki opublikowały komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Albańskiej Republiki Ludowej o zlikwidowaniu przez organy bezpieczeństwa przy współudziale ludności 12 szpiegów i dywersantów. Jak wskazuje komunikat, na podstawie znalezionych w zabitych zbrodniarzy dokumentów ustalono, że wszyscy oni należeli do Albanii z różnych jugosłowiańskich ośrodków szpiegowskich w celu prowadzenia działalności dywersyjnej i szpiegostwa na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego.

Dezercja w armii USA

WASZYNGTON, 16.1.

Dziennik „Times Herald” opublikował artykuł, w którym omawia wzmagającą się dezercję w armii amerykańskiej. — Nieczyste sumienie — pisze dziennik — podyktowało Trumanowi jego oświadczenie, będące próbą zwalenia winy za alarmujące zjawisko dezercji w armii amerykańskiej na tych, którzy krytykowali jego tragiczną awanturę w Korei. Truman wie — pisze dziennik — że ponosi odpowiedzialność nie tylko za dezercję, lecz i za wszystkie straty w Korei...

W Świeradowie Zdroju



W Świeradowie Zdroju oddano do użytku nowowymontowany zakład radocząny w gmachu tym mieszczą się sale dla zabiegów inhalacyjnych oraz kabiny dla kąpieli radocząnych.

NA ZDJĘCIU: fragment sali zabiegów inhalacyjnych.

CAF — fot. Szarfarc

NARADA KORESPONDENCYJNA

UJAWNIAMY NOWE REZERWY — CODZIENNIE WYKONUJEMY PLAN

Mówi przewodniczący narady, poseł do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naczelny inżynier Zakładu „B” ZPB im. Stalina — ob. Stanisław Urbanczyk.

PRZEWODNICZĄCY:

W czwartym dniu naszej wielkiej narady korespondencyjnej głos oddajemy Władysławowi Mikulskiemu, kierownikowi przedziałni średnioprężnej ZPB im. Luksemburg. W swojej wczorajszej wypowiedzi pierwsza z dyskusantek, tow. Anna Zagóda, poruszyła sprawy niezmiernie ważne. Wszyscy też chyba zgadzamy się z tym, jak wielkie znaczenie dla podniesienia wydajności pracy, a więc i zarobków, posiadają właściwe stosunki w zakładzie pomiędzy robotnikami i robotnikami a ich przełożonymi — majstrami i mistrzami salowymi, stosunki, polegające na wzajemnym, zrozumieniu, naczekiwane i życzliwe, a chęć wzajemnego dopomoczenia sobie.

Człowiek — to przecież największy skarb i o tym nie wolno nam nigdy zapominać. W nas też samych kryją się największe rezerwy, których wykorzystanie zależne jest przede wszystkim od poziomu naszej świadomości i od umiejętności współzawodnictwa z sobą.

Mówiąc o rezerwach w ogóle powinniśmy w dyskusji specjalną uwagę zwrócić na

odnieć jakieś często dotychczas niedoceniane, a mianowicie na możliwości rozszerzenia akordu, objęcia tym systemem jak największej ilości pracowników. Wprowadzenie akordu przynosi wszechstronne korzyści. Zwiększa się produkcja zakładu, przyczynia się on do szybkiego wzrostu zarobków, co po uchwale Rady z dnia 3 stycznia br. posiada szczególne znaczenie, umożliwia przesunięcie części robotników tam, gdzie odczuwa się brak rąk do pracy. Mówmy więc o sprawach, związanych z akordem jak najwięcej, dzielimy się doświadczeniami, dotyczącymi wprowadzania akordu.

Wszystkie wypowiedzi i komentarze na temat: „Ujawniamy nowe rezerwy — codziennie wykonujemy plan”, przysłać należy na adres redakcji „Głosu Robotniczego”, ul. Piotrkowska 96, Dział Włókienniczy.

W poniedziałek 19 bm., jako następny głos zabierze dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókiennego inż. Pieciora.

(Wypowiedź Władysława Mikulskiego z ZPB im. Luksemburg zamieszczamy na stronie 3).

Budowniczości Pałacu Kultury i Nauki wzmagają tempo prac

WARSZAWA, 16.1.

Szybko rośnie w sercu Warszawy wspaniały dar narodów ZSRR dla Polski — Pałac Kultury i Nauki. Roboty przy wznoszeniu tego największego i najpiękniejszego gmachu w kraju są w pełnym toku. Radzieccy robotnicy, wśród których jest wielu uczestników bohaterskich walk o wyzwolenie Warszawy — jak inż. P. S. Kondrasow, majster A. W. Rybalko, mechanik I. A. Jeleśiejew, spawacz A. Lubaszyn, W. W. Jelezanow i M. M. Prutkow — pracują z ogromnym zapalem.

„Sprawa budowy Warszawy jest mi szczególnie droga —

mówi kierownik jednego z oddziałów budowy Pałacu Kultury i Nauki, inż. P. S. Kondrasow — 8 lat temu, 17 stycznia 1945 roku, przybyłem tu jako żołnierz Armii Radzieckiej i brałem udział w wyzwoleniu stolicy Polski. Pamiętam Warszawę z tego okresu. Wszystko było w gruzach. Teraz, gdy po kilku latach przybyłem po raz drugi do Warszawy, obserwuję z podziwem, jak narodem polski z wielkim entuzjazmem buduje swoją stolicę — nową Warszawę. Ten ogromny entuzjazm towarzyszy również naszej pracy przy budowie Pałacu Kultury i Nauki”.

Uroczysty capstrzyk młodzieży na Placu Konstytucji

WARSZAWA, 16.1.

W przededniu 8 rocznicy

wyzwolenia stolicy przez Armię Radziecką oraz walcząca u jej boku i Armie Wojska Polskiego, 16 bm. młodzież szkół i uczelni warszawskich zebrała się w godzinach popołudniowych na uroczystym capstrzyku na Pl. Konstytucji.

Z serca Warszawy, z MDM, wyruszył w kierunku budowy Pałacu Kultury i Nauki barwny, prawie 2-tysięczny pochód młodzieży. Ponad dźwiękami korowodu wyrastał las czerwonych i białoczerwonych sztandarów. Wiele studentów niesie portrety Wielkiego Przyjaciela postępowej młodzieży całego świata, najgłębszego Przyjaciela narodu polskiego Józefa Stalina oraz Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta.

Pochód młodzieży zatrzymał się przed budującym się Pałacem Kultury i Nauki. Tu do zebranych przemawia przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Jerzy Wolczyński. Stwierdza on m. in.: „Od dnia wyzwolenia Warszawy minęło 8 lat. W okresie tym młodzież Warszawy swą pracą i czynem budowała wraz ze wszystkimi mieszkańcami stolicy swoje miasto. My, młodzież Warszawy, milijony naszą Ojczyznę i stolicę i chcemy im poświęcić wszystkie siły”.

Program obchodu 8 rocznicy wyzwolenia Łodzi

W związku z przypadającą w dniu 19 bm. 8 rocznicą wyzwolenia Łodzi, w dniach od 17 do 19 bm. odbędzie się szereg uroczystości, organizowanych przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz organizacje społeczne.

Dzisiaj o godz. 16 ulicami miasta przemarszeruje capstrzyk, w którym udział wezmie około 20 tys. młodzieży robotniczej, szkolnej i studenckiej.

W niedzielę, 18 stycznia br., o godz. 10 rano, odbędzie się na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu wielka manifestacja pod hasłem: „Nigdy więcej! Nigdy więcej wojny”. Na manifestacji przemawiać będzie przewodniczący Prezy-

dium RN m. Łodzi, tow. Ryszard Olszak. Na grobach pomordowanych więźniów złożone zostaną wieńce przez delegację społeczeństwa robotniczego Łodzi.

W poniedziałek, 19 stycznia, o godz. 17, w sali Teatru Wojska Polskiego, przy ul. Jarańcza, odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi, poświęcona 8-nej rocznicy wyzwolenia. W tym samym dniu delegacja społeczeństwa łódzkiego złożą wieńce na grobach bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie naszego miasta.

DZIS 6 STRON

DROGA POETY

Głos tygodnia

Sztuka przyjaciół

Dwutygodniowe występy gościnne w Moskwie Państwowego Teatru Operowego im. Stanisława Moniuszki z Poznania, występy talentowanego młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, występy pianistki Haliny Czerny - Stefanki, i skrzypaczki Wandy Wilkomirskiej — wszystko to stało się wspólnym świadectwem bujnego wzrostu kultury artystycznej bratniego narodu polskiego.

Zespół Teatru im. Moniuszki wystąpił w Moskwie cztery opery. Dwie z nich: „Halca” i „Straszny dwór” wyszły spod pióra Stanisława Moniuszki i są perłami polskiej opery narodowej. Operę „Bunt żaków” napisał przed kilkoma laty talentowany kompozytor polski Tadeusz Szeliński.

Przekonywaliśmy wyrazem przyjacielskiej wstępy twórcy między sztuką polską i rosyjską jest wystawienie w Teatrze im. Moniuszki dramat muzyczny Musorgskiego „Borys Godunow”. Zasadniczym osiągnięciem tego przedstawienia jest stworzenie zakończonej i pełnej wyrazu postaci Borysa. Artysta E. Kosowski potrafił głęboko wczuć się w przeżycia swego bohatera, znaleźć właściwe barwy dla interpretacji wokalnej i scenicznej tej nader skomplikowanej postaci. Bogato i harmonijnie brzmiały chóry — genialne — freski muzyczne, przedstawiające wielość i wspaniały obraz ludu.

Pragnęliśmy wyrazić przyjacielskie życzenia, by oprawa sceniczna przedstawień polepszyła się. Dominujący w niektórych scenach różnych przedstawień ponury szary ton dekoracji i kostiumów, skąpe oświetlenie sceny nie cieszą oko widza.

Te przytłumione blade tony nie odpowiadają jaskrawym barwom przyrody Polski, żywemu charakterowi jej mieszkańców.

Leżąc wszystko to są szczęśliwi — nie mogą one wypłynąć na ogólną wysoką ocenę wspaniałej sztuki naszych przyjaciół, którzy wykazali

T. CHRENNIKOW — podczas swych gościnnych występów w Moskwie wysoką kulturę sceniczną, wybitne uzdolnienia i wokalne mistrzostwo zespołu artystycznego, składającego się przeważnie z młodych śpiewaków i śpiewaczek.

Gościnne występy Teatru im. Moniuszki, które cieszyły się wielkim powodzeniem i odbywały się w atmosferze serdecznej przyjaźni, zakończyły się w dniu 12 bm. uroczystym koncertem w Teatrze Wielkim ZSRR.

Mieszkańcy Moskwy mieli już dawniej możność usłyszenia wspaniałej gry pianistki Haliny Czerny - Stefanki. Jest ona wnikliwą artystką, prawdziwym mistrzem fortepianu, doskonale czuwającym się w stylu muzyki Chopina.

Wstęp talentowanego zespołu młodzieżowego „Mazowsze” dał nam zadowolenie artystyczne. Radość życia i zapał młodości, wzrastający poziom sztuki wokalnej i choreograficznej, wspaniały repertuar, składający się głównie z ludowych pieśni i tańców, zapewniający temu rozwijającemu się zespołowi wielkie i zasłużone sukcesy. Pięknie wykonana została pełna wdzięku i koloru ludowej muzyki polskiej pieśń kielarska z zespołu Tadeusza Sygietyńskiego „Oj, jak stało zielono”, poświęcona towarzyszywi Stalinowi. Pieśń ta wykonana w języku rosyjskim była gorąco przyjęta przez słuchaczy.

Koncert artystów polskich w Teatrze Wielkim w dniu 12 bm. był wspaniałym ukończeniem ich gościnnych występów w Moskwie. Widzowie radzieccy gorąco i serdecznie życząc naszym drogim gościom dalszych sukcesów. Występy polskich artystów w Moskwie stanowią doniosły wkład w dzieło zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej, stanowią nowe, potężne źródło wzajemnego wzbogacenia bratnich kultur dwóch miłujących pokój narodów.

(fragmenty artykułu z „Pravdy”)

W radzieckim Pałacu Kultury

Na scenie balet — bajka „Bociek”. Jest to historia piątki oddzielnego od rodziny i małego Murzynka, meczącego przez okrutnego plantatora. Losy bohaterów bajki głęboko wzruszają młodych wykonawców. Młodzi artyści z zapałem przedstawiają, jak radzieccy pionierzy pomogli nierośnięcemu boćkowi i jak mały Murzynek znalazł swoje szczęście w wolnym kraju, gdzie wszyscy ludzie, niezależnie od koloru skóry, są równi.

Wszystko na tym przedstawieniu wygląda jak w prawdziwym zawodowym baletcie. Ale jest to przedstawienie amatorskie i partie baletowe wykonują członkowie radzieckich kół artystycznych przy Pałacu Kultury im. A. M. Gorkiego.

Pałac ten jest jednym z największych klubów związkowych Leningradu i prowadzi rozległą pracę wśród dzieci. Około 150 000 uczniów uczęszcza w ciągu roku na odczyty lektorów, koncerty oraz przedstawienia dla młodych widzów.

Ponad 1 200 dzieci regularnie pracuje w różnych kołach i zespołach. Każde dziecko znajduje w Pałacu zajęcie zależnie od swych upodobań i zdolności.

Działem dziecięcym Pałacu Kultury już od 18 lat kieruje doświadczony stary pedagog, Mikołaj Szemiatka. Doświadczeni pedagodzy kierują też pracą każdego koła. Są między nimi zasłużeni działacze sztuki, znani literaci Leningradu, mistrzowie sportu.

Do dzieci często przyjeżdżają literaci, kompozytorzy, naukowcy. Opowiadają oni swym młodym słuchaczom o nowych osiągnięciach nauki i kultury, udzielają rad i wskazówek Pałac udostępnia dzieciom wszystko, co potrzebne im jest do ich zajęć, począwszy od piórno i farb do dekoracji, a skończywszy na aparatach elektrycznych. Od dzieci zaś wymaga się tylko jednego:

W roku 1950 miała miejsce jedna w swoim rodzaju uroczystość. Dzieci jednej z wiosek podwarszawskich w okolicach Tuszyna nazwały szkołę podstawową, do której uczęszczali, szkołą im. Włodzimierza Słobodnika. O popularności autora „Domu w Ferganie” nie tylko w kręgu młodzieży szkolnej, lecz wśród czytelników środowisk robotniczych i inteligencji pracującej mówią wyraźnie statystyki bibliotek wiejskich i gminnych. W czym tkwi tajemnica tego uznania?

Leży przede mną kilkanaście tomów poety — jubilat, począwszy od młodzieńczej wydanej 25 lat temu „Modlitwy o słońce”. Już w tym utworze przejawia się właściwa Słobodnikowi wrażliwość na niedolę ludzką, poczucie solidarności ze światem pracy, rozległość zainteresowań twórczych. Młody poeta odcił na się zdecydowanie od schyłkowej, antyrealistycznej ma-

listycznego. Rzeczywiście społeczna ukazana jest we wzajemnej walce klas. Poeta opowiada się po stronie walczącego proletariatu.

Szereg wierszy posiada charakter ostrej satyry. Dyktują je gniew i oburzenie. Mocny, rewolucyjny wiersz „Początek” staje się, podobnie jak szereg utworów Broniewskiego z tego czasu, własnością walczącego proletariatu. Deklamowany jest podczas tajnych zebrań komunistycznych i mitingów. Podobny charakter posiadają wiersze „Praca”, „Tartak”, „Piła”, „Robotnicy sportowcy”, „Na śmierć Sacca i Vanzetti’ego”. Oba tomy Słobodnika zawierają szereg wierszy antywojennych. Poeta przełamuje ciążący na ówczesnej literaturze polskiej burżuazyjny, marzycielski pacyfizm. Pisany prozą rytmiczny utwór „Już czas” kończy się apostrofą, wyjaśniającą proletariatu, że od niego zależy wyzwolenie pokój. Złamanie sił, wywołujących wojnę.

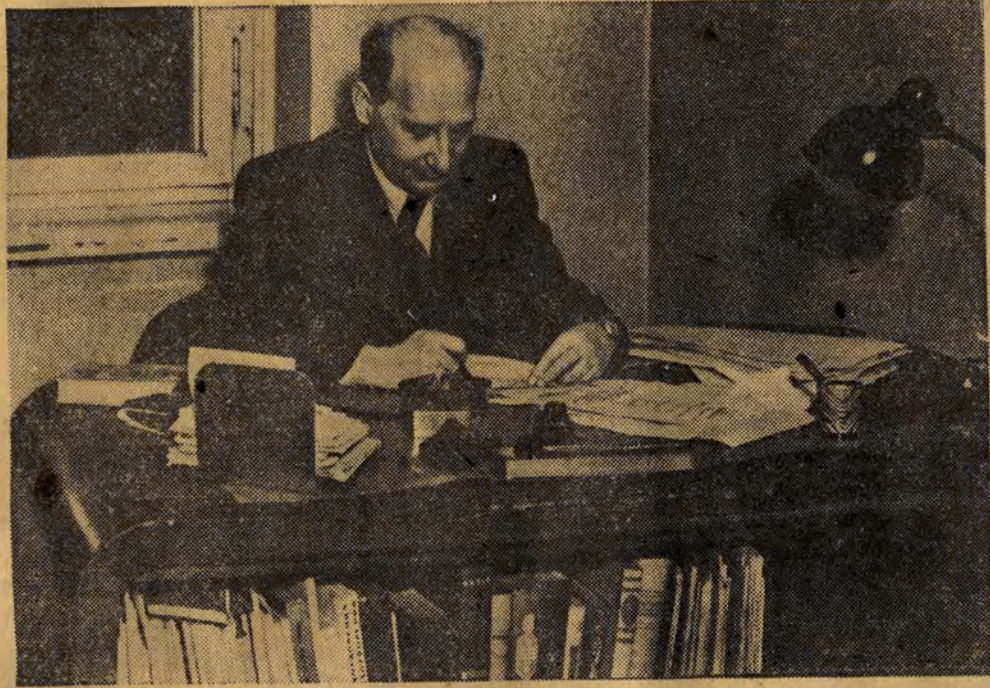
Ogólnie biorąc, oba tomiki należą do najdorzeczniejszych ideologicznie zjawisk w poezji polskiej tych lat i reprezentują wysoki poziom artystyczny, chociaż Słobodnik-artysta nie wypowiedział w nich jeszcze ostatnich słów.

Następne lata przyniosły jednak osłabienie postawy ideowej wybitnego poety. Nie jest to zjawisko odosobnione. Znakomitym czasu jest załamanie się w roku 1930 postępowej grupy młodych poetów „Kwadręgi”, do której zbliżył się Słobodnik. Dzieje się to pod wpływem ogólnej fali przysięgnięcia w postępowych kołach inteligentów, długotrwałego kryzysu ekonomicznego, sukcesów faszyzmu w całym Niemcwie, światła kapitalistycznym zaostrzającym się sytuacji politycznej i związanej z tym ofensywą rozkładowej filozofii burżuazyjnej.

Tomiki poetyckie Słobodnika od wydania „Nowej muzy” do września 1939 r. omówić można łącznie. Są to: „Spacer nad Wisłą” (1931), „Pamięć matki” (1934), „Wiersze” (1936) i „Niepokój wieczorny” (1937). Wiele wierszy z tych zbiorów

niery obrazowania, buduje wiersz w oparciu o zdrowe tradycje polskiej stylistyki.

Dwa tomy następują: „Cień skrzyżpaka” (1929) i „Nowa muza” (1930) świadczą o szybkim dojrzewaniu świadomości społecznej autora. Jeśli „Modlitwa o słońce” cechuje jeszcze abstrakcyjne społeczno-kosztowe w duchu „Ludzi bezdomnych” Żeromskiego, w zbiorach nowych pokazuje Słobodnik dostrzeżone przejawy kryzysu w ich dialektycznym związku ze strukturą gospodarczą — społeczną ówczesnej Polski i świata kapi-



Włodzimierz Słobodnik przy pracy

Włodzimierz Słobodnik

Sobie na jubileusz

Włodzimierzu, przeżyłeś dość już długą drogę, Chwalić Ciebie nie umiem, ganić też nie mogę. Jedno wiem, żeś był wierny Muzie długie lata. Chociaż nieraz kulała Muza Twa niegładka. Życzę Ci wiele szczęścia. Niech Cię zawsze kocha i okłama zdradliwa i niewierna strofa. A jeśli Muza czasem zdradzi Cię, mój drogi, Nie martw się, że Ci ostre przyparowała rogi, Nie płacz, że pomnożyła gorzki cech rogaczy, Bo poeta bez rogów coś waży i znaczy? Poeta nierogaty, żyjąc z draństwem w zgodzie, Podłości ni lotrostwa nigdy nie przebodzie.

15. I. 1953



Na śmierć Sacca i Vanzetti’ego

Jeżeli sprawiedliwość nie jest łowem pustym Na ziemi tej, gdzie krzywdy idzie w parze z prawem, Zbliź znak ognisty, buncie, ku sędziowskiemu ustom I zdław i spal wyroku słowa ogniem krwawym!

Leż o elektryczna śmierć, jak czarny krater, Pochłania dwóch szlachetnych, oży mrokiem gniele i nie rzeki nie przedytne, nie drgał prokurator, Gdy odchodzili w wieczność Sacco i Vanzetti.

Jest inny sąd, panowie! Statua Wolności, Barami ludu w chmurne niebo wydzwignięta, Sądowni temu ku wam prosty szlak wymości I ciężka będzie sądu surowego pięta!

On zmałdżył was, zaleję, zetrze z tona ziemi, Na gmachy sądownictwa runie plekta gmachem! Za śmierć dwóch sere, sercem spali ognistym! Was podłych, was nieprawych, was duszonych strachem!

Wiersz „Na śmierć Sacca i Vanzetti’ego” napisałem w roku 1927, w roku stracenia dwóch rewolucjonistów amerykańskich, zasądzonych niewinnie (podobnie jak obecnie Rosenbergowie) na karę śmierci. W. S.

Dom w Ferganie

Przed domem mój winogrod tęskni za rozkwitem, Pracowity gospodarz rozkopuje ziemię. W powietrzu przez zimowe ulewmy umyłem Azjatycki leniw, ciężki błękit drzemie.

Jak w biblii, w głębi sadu stoją kształtne krowy, Rodzina gospodarka gotuje herbatę. Przed domem na kamieniach i dym sznokowy Leć po całym sądzie, jak zwierzę kudate.

A dalej płynię strumień pod zieloną rzęsą, Codziennie tu napelniam wodą dzban z ubekki. Nad strumieniem różowe bazele wierz się trzęsą. Woda szumi o jakiejś krainie niebieskiej.

Na drodze idą szare osiołki z sznokiem, Albo rude wielbłądy łągna sennym sznurum. Nad powolnym, poważnym, malarowym ich krokiem Zamierzchność wieszasty gustu upalną purpurę.

A przed zmierzchnem, gdy w pięciu sowy chrust rozpalę Ciche psy zaglądają do kibelki mojej. I czekam coraz smutniej, patrząc coraz dalej, I zmroczniały na progu mej lepianki stoję.

Czekam, patrzę, aż wreszcie nadciągnie zmierzchnie, Pożegnane promienie przemkną po ogrodzie I, jak kwiat fantastyczny, tu w Uzbekistanie Zakwita Polska zorzą ślącą na zachodzie.

„Dom w Ferganie” wraz z cyklem innych wierszy fergańskich napisałem w roku 1943 na emigracji w radzieckim Uzbekistanie. W. S.

Do Mickiewicza

O, gdybyś kiedy dożył tej pociechy, Zeby te księgi zbliżyły pod strzechy, Adam Mickiewicz

Kiedy traktory przeorzą cię, ziemię Nawykła do cierpienia, Ziemię, gdzie ciebie, niskie grusze drzemną I szepczą coś do ciebie;

Ziemię Mazowsza, przez wojny rozdarta Zapisana przez mek, Jak krwawą i bólem poplamioną kartą, Dziś odwrócona pięknie;

Wtedy dożyjesz, Zmarły, tej pociechy, Ze światła Twoich tomów, Ze twoje księgi zbliżą nie pod strzechy — Pod dachy szklanych domów.

Apostrofa pierwszomajowa do Łodzi fabrycznej

(fragment)

Inne miasta nad wodą, Leńszy żywot wiodą, Przyglądając się w wodzie Wysokiej swej urodzie, A ty ani nad wodą, Przeglądasz wodę stoisz, Ni oczu swą urodą, Odbita w wodzie polsz, Barczysta i kościata, Surowa i włóknarska, Ty tkasz, od dymów czarna, Prawdziwie robotarska, Choć jesteś obca kwiatom, Ja widzę w tobie światło!

Uparcie w Sześciolatni Natchniony Plan wpatrzona, Ja wiem, że ty materię Ujarzmisz i pokonasz, Na przekór podżegaczom Wojennym — pracowita, Robotą i pokojem Codziennie ty zakwitasz!

Włóknarskim dloniom, czystszy Od śniegów i obłoków, Jak ranek pracowitym I rozświetlonym — pokój! Radosnym lotnym krosnom, Ruchliwym od potoku, Świecącym robotniczym I szkołom — pokój, pokój! Majowej tej dzień, Co gra naszymu oku, I wszystkim ludziom pracy, I tobie, Łodzi — pokój!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

cechuje pesymizm. Rzeczywiście ujmowana jest w nich naturalistycznie. Świat wyzywanych w tych wierszach nie jest światem walczącym, a jedynie cierpiącym. Czyż nie wyzbył się treści postępowej? Nie! Mowa tu tylko o pewnej grupie wierszy Słobodnika z nimi utwory, w których Słobodnik wyrwa się z kręgu obezwładniających go nastrojów i wypowiada przekonanie, że w wyniku rewolucji proletariackiej nadejdzie inna, socjalistyczna rzeczywistość („Spojrzenie w przyszłość”). Utwory „Szeroka, szara” i „Przebiegły”, „Sen o plugu” stanowią, obok pamiętnej wiersza Antoniego Słonimskiego „Dwie ojczyzny” i „Interpelacji” Juliana Tuwima, najświeższe i najbardziej wzruszające protest przeciwko narastającej wówczas wśród polskiego drobniomieszczaństwa i drobniomieszczańskiej inteligencji fali rozwinętego antysemityzmu. Są one wyrazem głębokich uczuć patriotycznych. Wśród wierszy pejzazowych znajdujemy piękne, realistyczne opisy krajo- brazu mazowieckiego. Autor pokazuje czytelnikowi polskość tego krajoobrazu, uczucie przywiązania do ziemi ojczy- stej.

Lata wojny, pobyt autora „Niepokój wieczorny” na gościnnej ziemi radzieckiej, w dalekim Uzbekistanie, otwierają nowy, świetny okres twórczości Słobodnika. Wielką nauką poglądową, jaką była obserwacja życia Związku Radzieckiego, nawet w najcięższym dlań momencie, po powrocie zaś nowa rzeczywistość polska, realizująca przedwojenne marzenia poety, atmosfera życia kulturalnego Polski Ludowej, świadomość przydatności artysty, jego doniosłej i aktywnej roli w tworzeniu nowego życia — oto czynniki, które zainspirowały bogatą i wartościową twórczość powojenną dzisiejszego jubilatę.

Na pierwszy tom po wojnie złożyły się wiersze pisane w Uzbekistanie. Zbiorek ten nosi charakterystyczny tytuł: „Dom w Ferganie” (1945 r.). Wiersze te — niektóre z nich utrzymane w kolorystyce wschodniej — mają dla nas nieprzeciętną wartość poznawczą. Pokazują codzienne życie mieszkańców Uzbekistanu — malują w sposób realistyczny pejzaż wsi socjalistycznej, zapożnają z pięknymi charakterami ludzkimi. Tom jest ujmującym dokumentem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wydatny następne tom „Wiersze zebrane” (1948) stanowił podsumowanie dotychczasowego dorobku poetyckiego. Kończy go cykl wierszy pisanych po powrocie do kraju. W tym samym roku wychodzi tom satyr „Początek”. Autor rozprawia się z przeżytkami kapitalistycznymi w poglądach i obyczajowości inteligencji i demaskuje istotne oblicze imperializmu.

Bardzo dużym osiągnięciem tematycznym, artystycznym i ideowym jest wydany w roku 1950 zbiór „Światła na Trasie”. Przynosi on m. in. poemat opisowy „Pieśń o Łodzi fabrycznej”. Utwór w formie nawiązuje do polskich pieśni ludowych. W niezmiernie prostym i komunikatywnym wierszu pokazuje autor istotne piękno wyzbyte wielkomięskich uroków robotniczego miasta. Tkwi ono w pięknie pracy tkaczy łódzkich, świadomych głębokiego

sensu politycznego swych codziennych zadań. Cykl wierszy poświęconych Komunie Paryskiej i jej polskim bohaterom pokazuje wzniosłość i tragizm walki Komunistów. Do najpiękniejszych wierszy tomu należą ponadto: „Ziarno kawy” i „Ballada o rycerzu von Kamecke”.

Najnowszy tom poezji Słobodnika „Nowe wiersze” (1952) przynosi m. in. obszerny cykl liryczny związany z niedawnym dwukrotnym pobylem poety w Bułgarii. Bogaty w treści cykl „stanowi niejako małą encyklopedię poetycką wiedzy o dzisiejszej Bułgarii — jej zabytkach, malowniczym krajoobrazie, budowie socjalizmu.

Dużo mieliśmy w poezji ostatnich lat wierszy, powstałych w związku z wojażami poetyckimi po krajach demokratycznej ludowej. Ośmiśle ich wyrazić pogląd, że jedynie cykl Słobodnika stanowi dzieło trwałe, obce najzupełniej powierzchownej deklaracyjności i sztamle. Jeden z wierszy cyklu „Zwiedzam bułgarską kooperatywę”, pisany oparaną po mistrzowsku romantyczną polską okławką, stanowi arcydzieło właściwie pełnego reportażu poetyckiego.

Tom uzupełniający świetne wiersze satyryczne, pietnujące obóz podżegaczy wojennych, niektóre z nich stylizowane w sposób ciekawy, na modłę polskiej groteski ludowej. Odbiór tomu są staranne przekłady wierszy wielkich klasyków europejskich, m. in. Goethego i Szekspira. Do poziomu powyższych cyklów nie dociąga jednak kilka wierszy, poświęconych rewolucyjnym zmianom w Polsce, problematyce produkcyjnej i wyrastaniu nowego człowieka. Nie wykraczają one na ogół poza przewidywaną już w polskiej poezji deklaracyjność, grzeszą literackością i powtarzaniem motywów już użytych w wierszach i przez samego autora. Szczególnie jest to wyraźne w wierszu o obławiającym tytule: „Czyn Lipcowy”, do którego autor wprowadza bohaterów nie z życia, lecz z literatury. Do najciekawszych z opisywanych w prasie literackiej utworów, które nie wyzyskują w nowym osobnym tomie, należy bardzo głęboki, dłuższy wiersz „Norwid” oraz cykl 30 sonetów o Wicie Staszku Słobodnik wykażal tu mistrzostwo w operowaniu tak trudnym artystycznie gatunkiem literackim, jakim jest sonet. Cykl imponuje bogactwem wiedzy autora o polskim późnym średniowieczu.

Słobodnik dokonał świetnych przekładów poezji Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Lorci, Majakowskiego i innych. Twórczość autora „Światła na Trasie” cechuje rzetelność pisarską, bogactwo zainteresowań twórczych, nie od dziś datująca się postępowość treści jego utworów i szczery humanizm oraz komunikatywność i prostota przy ogromnym opanowaniu formy i bogactwie środków wypowiedzi (dzięki czemu szereg jego wierszy weszło jako wzorce do podręczników poetyki).

Wybitny poeta polski, którego twórczość związana jest w dużym stopniu z naszym miastem, stał się rzeczywistością nie tylko inżynierem strofu i rymu, lecz również prawdziwym inżynierem dusz ludzkich.

T. CHRÓŚCIELEWSKI

